Zbiór Orzeczeń

OPINIA RZECZNIKA GENERALNEGO
GIOVANNIEGO PITRUZZELLI
przedstawiona w dniu 7 kwietnia 2022 r.[1]

Sprawa C-460/20

TU,
RE
przeciwko
Google LLC

[wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez Bundesgerichtshof (federalny trybunał sprawiedliwości, Niemcy)]

Odesłanie prejudycjalne – Ochrona danych osobowych – Wniosek o usunięcie linków prowadzących do podobno nieprawdziwych informacji i o usunięcie zdjęć w postaci miniatur (thumbnails)

I. Wprowadzenie

1. W ramach wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym, który jest przedmiotem niniejszej opinii, Bundesgerichtshof (federalny trybunał sprawiedliwości, Niemcy; zwany dalej „BGH") zwraca się do Trybunału z dwoma pytaniami dotyczącymi wykładni art. 17 ust. 3 lit. a) rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych)[2] (zwanego dalej „RODO") oraz art. 12 lit. b) i art. 14 akapit pierwszy lit. a) dyrektywy 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych[3] w świetle art. 7, 8, 11 i 16 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (zwanej dalej „kartą"). Pytania te zostały podniesione w ramach powództwa wniesionego przez TU i RE (zwanych dalej łącznie „powodami") przeciwko Google LLC (zwanej dalej „spółką Google" lub „pozwaną"), mającego na celu uzyskanie, po pierwsze, usunięcia z listy wyników wyszukiwania dokonywanego za pomocą wyszukiwarki prowadzonej przez pozwaną określonych linków, które prowadzą do artykułów opublikowanych w Internecie przez osobę trzecią, identyfikujących powodów, a po drugie, zaprzestania wyświetlania zdjęć, którymi jest ilustrowany jeden z tych artykułów, w postaci tak zwanych miniatur (thumbnails).

[1] Język oryginału: włoski.

[2] Dz.U. 2016, L 119, s. 1.

[3] Dz.U. 1995, L 281, s. 31.

2. Wiadomo, że wyszukiwarka nie tylko przechowuje treści tworzone w Internecie przez inne osoby, lecz odgrywa aktywną rolę w rozpowszechnianiu informacji. „Bogactwo Internetu" byłoby tylko potencjalne, gdyby użytkownik nie mógł dotrzeć do potrzebnych mu informacji dzięki wyszukiwarkom, a w ogromnym oceanie informacji tworzonych w Internecie wiele informacji pozostałoby praktycznie niedostępnych bez pośrednictwa tych wyszukiwarek. Gdy wyszukiwarka umożliwia użytkownikowi przeprowadzenie wyszukiwania na podstawie określonych słów kluczowych, takich jak imię i nazwisko osoby, dokonuje ona wyboru stron, które mają być uwzględnione w wynikach wyszukiwania, oraz kolejności na liście wyników, co ma ogromne konsekwencje dla rozpowszechniania informacji. Wyborów tych dokonuje zastosowany algorytm, a zatem zależą one od kryteriów wyboru, które operator wyszukiwarki wskazał w trakcie programowania. Dalsze wybory są dokonywane na dużą skalę w ramach polityki „moderowania treści" prowadzonej przez platformę zgodnie z przyjętymi przez nią standardami, na przykład w celu ochrony swojego modelu biznesowego, ochrony pewnej wrażliwości użytkowników lub wykonywania obowiązków prawnych. Działania te obejmują decyzje dotyczące tego, jakie treści nie będą publikowane w wynikach wyszukiwania prowadzonego przez użytkowników.

3. Wyszukiwarka pełni więc rolę „gatekeepera" informacji, które to wyrażenie oznacza podmioty, których działalność jest niezbędna, by opinie lub informacje pochodzące od osób trzecich mogły znaleźć się w obiegu demokratycznej komunikacji. Ta funkcja kontrolowania „bram", przez które przepływa strumień informacji, pełniona przez wyszukiwarki takie jak Google, ma istotne konsekwencje zarówno dla wolności wypowiedzi i informacji ustanowionej w art. 11 karty, jak i dla praw do poszanowania życia prywatnego i ochrony danych osobowych, ustanowionych w art. 7 i 8 karty. W szczególności umieszczenie strony internetowej i zawartych na niej informacji dotyczących danej osoby na wyświetlanej liście wyników wyszukiwania, mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko tej osoby, znacznie ułatwia dostęp do tych informacji każdemu użytkownikowi Internetu i może pełnić decydującą rolę w rozpowszechnianiu owych informacji, a zatem w korzystaniu z wolności wypowiedzi i informacji. Z tego samego powodu takie umieszczenie na liście wyników wyszukiwania może stanowić poważniejszą ingerencję w podstawowe prawo do poszanowania życia prywatnego osoby, której dane dotyczą, niż sama publikacja przez wydawcę tej strony internetowej, jak Trybunał miał okazję wyjaśnić w swoim orzecznictwie [4].

4. We wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym będącym przedmiotem niniejszej opinii szczególny charakter funkcji pełnionej przez wyszukiwarki i napięcie, jakie ona powoduje między prawami podstawowymi ustanowionymi w art. 7, 8 i 11 karty, nabiera znaczenia w sytuacji, która nie była jeszcze rozpatrywana przez Trybunał, a mianowicie w sytuacji, gdy osoba, której dane dotyczą, kwestionuje prawdziwość przetwarzanych danych i żąda z tego powodu usunięcia z listy wyników wyszukiwania linków prowadzących do treści opublikowanych przez osoby trzecie, w których dane te się pojawiają.

II. Ramy prawne

5. Oprócz art. 7, 8, 11 i 16 karty, które ustanawiają, odpowiednio, prawo do poszanowania życia prywatnego, prawo do ochrony danych osobowych, wolność wypowiedzi i informacji oraz wolność prowadzenia działalności gospodarczej, dla niniejszej analizy znaczenie mają w szczególności art. 12 lit. b) i art. 14 akapit pierwszy lit. a) dyrektywy 95/46, do których tekstu jedynie odsyłam, oraz art. 17 RODO. Ostatni z tych przepisów ustanawia w ust. 1 prawo osoby,

[4] Zobacz w szczególności pkt 14 i 15 niniejszej opinii.

której dane dotyczą, do żądania usunięcia dotyczących jej danych osobowych, w szczególności jeżeli dane te były przetwarzane niezgodnie z prawem, oraz odpowiadający mu obowiązek administratora dokonania takiego usunięcia. Ustęp 3 lit. a) tego artykułu stanowi, że ust. 1 nie ma zastosowania w zakresie, w jakim przetwarzanie jest niezbędne „do korzystania z prawa do wolności wypowiedzi i informacji". Inne przepisy dyrektywy 95/46 i RODO mające znaczenie dla rozpatrzenia wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym zostaną przywołane w toku analizy.

III. Postępowanie główne i postępowanie przed Trybunałem

6. TU zajmuje odpowiedzialne stanowiska w różnych spółkach oferujących usługi finansowe lub posiada w nich udziały lub akcje. RE była partnerką TU oraz pełniła funkcję prokurenta jednej z tych spółek do maja 2015 r. Na stronie internetowej www.g…net (zwanej dalej „g-net") pojawiły się w dniach, odpowiednio, 27 kwietnia 2015 r., 4 czerwca 2015 r. i 16 czerwca 2015 r. trzy artykuły, w których wyrażono krytyczne opinie i wątpliwości co do poważnego charakteru modelu inwestycyjnego niektórych z tych spółek. Artykuł z dnia 4 czerwca 2015 r. zilustrowano czterema zdjęciami, trzema przedstawiającymi TU i jednym przedstawiającym RE, na których powodowie zostali przedstawieni za kierownicą luksusowych samochodów, w helikopterze i przed samolotem czarterowym. W połączeniu z artykułami takie zdjęcia mogły sugerować, że powodowie opływają w luksusy na koszt osób trzecich. Jak wynika z zastrzeżeń prawnych, operatorem strony internetowej g-net jest G-LLC. Przedmiotem działalności G-LLC, jak sama podaje, jest „przyczynianie się w zrównoważony sposób do zapobiegania oszustwom gospodarczym i społecznym poprzez aktywne informowanie i stałą przejrzystość". Model biznesowy G-LLC jest jednak krytycznie przedstawiany w różnych publikacjach, w których jest podnoszony między innymi zarzut, zgodnie z którym próbuje ona szantażować przedsiębiorstwa, publikując najpierw treści zawierające informacje o negatywnym wydźwięku, a następnie proponując ich usunięcie w zamian za tzw. haracz. Artykuły z dnia 4 czerwca 2015 r. i z dnia 16 czerwca 2015 r. były wyświetlane na liście wyników wyszukiwania pojawiającej się po wpisaniu w wyszukiwarce prowadzonej przez spółkę Google imion i nazwisk powodów – zarówno osobno, jak i w połączeniu z określonymi firmami spółek – natomiast artykuł z dnia 27 kwietnia 2015 r. wyświetlał się na liście wyników wyszukiwania mającego za punkt wyjścia określone firmy spółek. Te wyniki wyszukiwania zawierały link prowadzący do przedmiotowych artykułów. Ponadto wyszukiwarka Google wyświetlała zdjęcia powodów zawarte w artykule z dnia 4 czerwca 2015 r. w przeglądzie wyników wyszukiwania grafiki jako miniatury (thumbnails).

7. Powodowie zażądali od pozwanej, po pierwsze, usunięcia z listy wyników wyszukiwania przedmiotowych artykułów, które ich zdaniem zawierają szereg błędnych twierdzeń i zniesławiających opinii opartych na nieprawdziwych okolicznościach faktycznych, a po drugie, usunięcia miniatur z listy wyników wyszukiwania. Twierdzą oni, że padli ofiarą szantażu ze strony G-LLC. Pozwana odmówiła spełnienia tego żądania, wskazując na kontekst zawodowy, w jaki wpisują się sporne artykuły i zdjęcia, oraz powołując się na swoją niewiedzę co do domniemanej nieprawdziwości zawartych w nich informacji. Powództwo zostało oddalone w dwóch pierwszych instancjach.

8. W tym kontekście BGH postanowił zawiesić postępowanie i zwrócić się do Trybunału z następującymi pytaniami prejudycjalnymi:

„1) Czy jest zgodne z przysługującym osobie, której dane dotyczą, prawem do poszanowania życia prywatnego [art. 7 karty] i do ochrony dotyczących jej danych osobowych (art. 8 karty) to, aby, w ramach wyważania sprzecznych praw i interesów wynikających z art. 7, 8, 11 i 16 karty, przy rozpatrywaniu wniesionego przez tę osobę żądania usunięcia linków z listy wyników wyszukiwania, które to żądanie zostało wniesione przeciwko administratorowi odpowiedzialnemu za wyszukiwarkę internetową zgodnie z art. 17 ust. 3 lit. a) [RODO] – w sytuacji, w której link, którego usunięcia z listy wyników dotyczy to żądanie, prowadzi do treści zawierającej twierdzenia faktyczne i oceny wartościujące oparte na twierdzeniach faktycznych, których prawdziwość osoba, której dane dotyczą, podważa, a którego to linku zgodność z prawem zależy od prawdziwości zawartych pod nim twierdzeń faktycznych – istotnym kryterium było również to, czy osoba, której dane dotyczą, mogłaby w sposób, którego można by od niej rozsądnie oczekiwać – na przykład w ramach środka tymczasowego – uzyskać ochronę prawną przed dostawcą treści, a tym samym uzyskać przynajmniej tymczasowe wyjaśnienie kwestii prawdziwości treści wyświetlanej przez administratora odpowiedzialnego za wyszukiwarkę?

2) Czy w przypadku żądania usunięcia linków z listy wyników wyszukiwania skierowanego przeciwko administratorowi odpowiedzialnemu za wyszukiwarkę internetową, która w przypadku wyszukiwania mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko wyszukuje zdjęcia osób fizycznych umieszczone w Internecie przez osoby trzecie w związku z imieniem i nazwiskiem tej osoby i wyświetla znalezione przez siebie zdjęcia w przeglądzie wyników jako miniatury (thumbnails), w ramach wyważania sprzecznych praw i interesów wynikających z art. 7, 8, 11 i 16 karty, którego trzeba dokonać zgodnie z art. 12 lit. b) i art. 14 akapit pierwszy lit. a) dyrektywy [95/46] i art. 17 ust. 3 lit. a) [RODO], należy jako decydujące kryterium uwzględnić kontekst pierwotnej publikacji osoby trzeciej, również w przypadku, kiedy wyszukiwarka, wyświetlając miniaturę, zamieszcza co prawda link do strony internetowej osoby trzeciej, ale strona ta nie jest konkretnie nazwana, a wyszukiwarka nie wyświetla wynikającego stąd kontekstu?”.

9. Strony postępowania głównego, rządy rumuński, austriacki i grecki oraz Komisja przedstawili uwagi na piśmie w niniejszej sprawie. Na rozprawie, która odbyła się przed Trybunałem w dniu 24 stycznia 2022 r., strony postępowania głównego oraz Komisja przedstawiły swoje uwagi ustne.

IV. Analiza

10. Przed przystąpieniem do analizy pytań prejudycjalnych należy przypomnieć orzecznictwo Trybunału dotyczące obowiązków spoczywających na operatorze wyszukiwarki, w przypadku gdy działalność tego operatora wiąże się z przetwarzaniem danych osobowych, w szczególności gdy chodzi o prawo osoby, której dotyczy to przetwarzanie, do usunięcia dotyczących jej danych. Jak zostanie to wyjaśnione w dalszej części, obowiązki te są współmierne, używając słów Trybunału, do „odpowiedzialności, kompetencji i możliwości” wyszukiwarki [5], które z kolei są nierozerwalnie związane z rolą, jaką odgrywa ona w ekosystemie internetowym i którą opisano pokrótce we wstępie do niniejszej opinii.

[5] Zobacz pkt 15 niniejszej opinii.

A. Orzecznictwo Trybunału

11. Z orzecznictwa Trybunału dotyczącego przetwarzania danych osobowych w kontekście działalności wyszukiwarek wynikają cztery zasadnicze wnioski.

12. Pierwszy z nich dotyczy kwalifikacji działalności wyszukiwarek i objęcia jej zakresem zastosowania uregulowań Unii w dziedzinie ochrony danych osobowych.

13. W wyroku z dnia 13 maja 2014 r., Google Spain i Google[6] (zwanym dalej „wyrokiem Google Spain") Trybunał stwierdził, że prowadzoną przez wyszukiwarkę działalność, która polega na zlokalizowaniu informacji opublikowanych lub zamieszczonych w Internecie przez osoby trzecie, indeksowaniu ich w sposób automatyczny, czasowym przechowywaniu takich informacji i wreszcie udostępnianiu ich internautom w sposób uporządkowany zgodnie z określonymi preferencjami, w sytuacji gdy informacje takie zawierają „dane osobowe", należy uznać za „przetwarzanie danych osobowych" w rozumieniu art. 2 lit. b) dyrektywy 95/46[7]. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, że dane te są już opublikowane w Internecie i nie są zmieniane przez wspomnianą wyszukiwarkę[8]. Konsekwencją takiej kwalifikacji działalności wyszukiwarek jest drugie stwierdzenie zawarte w wyroku Google Spain: operator wyszukiwarki, jako podmiot określający cele i sposoby prowadzenia działalności tej wyszukiwarki, powinien na podstawie art. 2 lit. d) dyrektywy 95/46 zostać uznany za „administratora" przetwarzanych w związku z tą działalnością danych osobowych[9]. W tym względzie Trybunał wyjaśnił, że wyłączenie z zakresu pojęcia „administratora" w rozumieniu tego przepisu operatora wyszukiwarki tylko ze względu na to, iż nie sprawuje on kontroli nad danymi osobowymi opublikowanymi na stronach internetowych osób trzecich, byłoby sprzeczne z celem tego przepisu, polegającym na zapewnieniu, poprzez przyjęcie szerokiej definicji rzeczonego pojęcia, skutecznej i pełnej ochrony osobom, których dotyczą dane[10].

14. Drugi wniosek wynikający z orzecznictwa Trybunału dotyczy potencjalnych poważnych ingerencji w prawa podstawowe osób, których dane dotyczą, wynikających z działania wyszukiwarki.

15. Jak już zauważono, Internet zwiększa w sposób wyraźny ryzyko naruszenia praw podstawowych do poszanowania życia prywatnego i ochrony danych osobowych ze względu na sposób, w jaki informacje są tworzone i rozpowszechniane w Internecie. Mając świadomość tej rzeczywistości, Trybunał wyjaśnił w wyroku Google Spain, po pierwsze, że przetwarzanie danych osobowych, które ma miejsce w ramach działania wyszukiwarki, różni się od tego dokonywanego przez wydawców stron internetowych i polegającego na zamieszczaniu tych danych na stronie internetowej oraz ma dodatkowy względem niego charakter[11]. Ponadto Trybunał podkreślił, że przetwarzanie danych osobowych dokonywane przez operatora wyszukiwarki internetowej „może znacząco oddziaływać na prawa podstawowe do poszanowania prywatności i ochrony danych osobowych, w sytuacji gdy przeszukiwanie zasobów internetowych za pomocą tej wyszukiwarki jest prowadzone z punktu wyjścia będącego imieniem i nazwiskiem osoby fizycznej

6 C-131/12, EU:C:2014:317.

7 Chodzi tu o informacje dotyczące zidentyfikowanych lub możliwych do zidentyfikowania osób fizycznych, a zatem o „dane osobowe" w rozumieniu art. 2 lit. a) przedmiotowej dyrektywy.

8 Zobacz wyrok Google Spain, pkt 28, 29–31.

9 Zobacz wyrok Google Spain, pkt 32, 33. We włoskiej wersji dyrektywy 95/46 i RODO pojęcie „administratora danych" w rozumieniu art. 2 lit. d) dyrektywy 95/46 odpowiada obecnie pojęciu „administratora" w rozumieniu art. 4 pkt 7 RODO.

10 Zobacz wyrok Google Spain, pkt 34.

11 Zobacz wyrok Google Spain, pkt 35.

– jeśli przetwarzanie to umożliwia wszystkim internautom otrzymanie mającego postać listy wyników wyszukiwania ustrukturyzowanego przeglądu dotyczących tej osoby informacji, jakie można znaleźć w Internecie, dotyczących potencjalnie całego szeregu aspektów jej życia prywatnego i które to informacje, gdyby nie ta wyszukiwarka, nie mogłyby zostać ze sobą powiązane lub też byłoby to bardzo utrudnione, efektem czego niemożliwe lub bardzo utrudnione byłoby sporządzenie mniej lub bardziej szczegółowego profilu danej osoby". Ponadto skutki tej ingerencji w prawa osoby, której dane dotyczą, „zostają zwielokrotnione ze względu na istotną rolę, jaką odgrywają Internet i wyszukiwarki internetowe we współczesnym społeczeństwie, nadając zawartej na takiej liście informacji wszechobecny charakter"[12]. Zdaniem Trybunału „[z]e względu zatem na to, że działalność wyszukiwarki internetowej może […] znacząco oddziaływać na prawa podstawowe do poszanowania prywatności i ochrony danych osobowych w dodatkowy w stosunku do działalności prowadzonej przez wydawców stron internetowych sposób, operator tej wyszukiwarki, jako osoba określająca cele i sposoby prowadzenia tej działalności, winien w ramach spoczywającej na nim odpowiedzialności, swoich kompetencji i możliwości zapewnić, by działalność ta spełniała określone w dyrektywie 95/46 wymogi, tak aby przewidziane w niej gwarancje były w pełni skuteczne i aby można było rzeczywiście zrealizować jej cel polegający na skutecznej i pełnej ochronie objętych nią osób, w szczególności w odniesieniu do ich prawa do poszanowania ich prywatności"[13]. W wyroku z dnia 24 września 2019 r., GC i in. (Usunięcie linków do danych wrażliwych)[14] (zwanym dalej „wyrokiem GC") Trybunał potwierdził, że wszystkie obowiązki ciążące na „administratorze" danych osobowych na mocy dyrektywy 95/46 i RODO, w tym zakazy i ograniczenia dotyczące przetwarzania danych szczególnie chronionych, o których mowa w art. 8 ust. 1 i 5 tej dyrektywy oraz art. 9 ust. 1 i art. 10 RODO, mają pełne zastosowanie do operatora wyszukiwarki. W wyroku tym Trybunał wyjaśnił, że chociaż szczególne cechy przetwarzania dokonywanego przez operatora wyszukiwarki w ramach jego działalności nie mogą uzasadniać zwolnienia tego operatora z obowiązku przestrzegania wspomnianych przepisów, cechy te mogą jednak wpływać na zakres odpowiedzialności operatora i konkretnych obowiązków spoczywających na nim. Ponieważ operator wyszukiwarki odpowiada nie za to, że dane wrażliwe znajdują się na stronie internetowej opublikowanej przez osobę trzecią, ale za odsyłanie do tej strony, tylko z powodu tego odsyłania mają do niego zastosowanie przepisy dotyczące przetwarzania tych danych, a zatem „w rezultacie kontroli przeprowadzanej pod nadzorem właściwych organów krajowych po wniesieniu żądania przez osobę, której dane dotyczą"[15].

16. Trzeci zasadniczy wniosek ustalony przez Trybunał dotyczy konieczności uwzględnienia wszystkich wchodzących w grę praw podstawowych w kontekście wniosku o usunięcie linków z listy wyników wyszukiwania skierowanego do operatora wyszukiwarki oraz dokonania wyważenia tych praw, które uwzględnia nie tylko okoliczności konkretnego przypadku, lecz także cechy technologiczne środowiska internetowego.

17. W tym względzie choć z jednej strony Trybunał wykluczył, aby ingerencja w prawa podstawowe osoby, której dane dotyczą, wynikająca z wyświetlania dotyczących jej informacji w wynikach wyszukiwania mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko tej osoby, przeprowadzonego za pomocą wyszukiwarki internetowej, mogła być – ze względu na potencjalną wagę owej ingerencji – uzasadniona jedynie interesem ekonomicznym, jaki ma operator tej wyszukiwarki, to jednak z drugiej strony Trybunał uznał, że „usunięcie linków z listy wyników może, w zależności od rodzaju wyszukiwanej informacji, oddziaływać na uzasadniony

12 Zobacz wyrok Google Spain, pkt 80 i przytoczone tam orzecznictwo; zob. także pkt 36–38 tego wyroku.

13 Zobacz wyrok Google Spain, pkt 38.

14 C-136/17, EU:C:2019:773.

15 Zobacz wyrok GC, pkt 45–47.

interes […] zainteresowanych uzyskaniem dostępu do tej informacji internautów”[16]. Zdaniem Trybunału w takich sytuacjach należy „dążyć do znalezienia punktu równowagi pomiędzy tym interesem a prawami podstawowymi, które przysługują tej osobie na podstawie art. 7 i 8 karty”[17]. Wymóg ten został powtórzony w wyroku GC w odniesieniu do art. 17 RODO, w którym ustanowiono prawo do usunięcia danych osobowych (lub „prawo do bycia zapomnianym”), uznane przez Trybunał w wyroku Google Spain[18], i który wyraźnie przewiduje w ust. 3 lit. a), jak zresztą zauważył sam Trybunał, wymóg wyważenia wyżej wspomnianych praw[19]. W wyroku tym Trybunał potwierdził również to, co zostało już stwierdzone w wyroku Google Spain w odniesieniu do kryteriów, zgodnie z którymi należy dokonać takiego wyważenia, podkreślając, że „[c]hoć chronione na mocy art. 7 i 8 karty prawa osoby, której dotyczą dane, są co do zasady nadrzędne wobec prawa do wolności informacji przysługującego internautom, to jednak równowaga ta może, w szczególnych przypadkach, zależeć od charakteru rozpatrywanych informacji i od tego, jak istotne są one dla prywatności osoby, której dane dotyczą, oraz od publicznego interesu w dysponowaniu tą informacją, który to z kolei interes może być uzależniony w szczególności od roli odgrywanej przez tę osobę w życiu publicznym”[20]. Poza sformułowaniami przyjętymi przez Trybunał z wyroku GC wynika w szczególności, że wyważenia dokonuje się między prawami podstawowymi *o takim samym znaczeniu*, które stanowią niezbędne warunki prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. Nie można zatem rozważać w sposób abstrakcyjny pierwszeństwa jednych przed drugimi, lecz konieczne jest osiągnięcie równowagi w taki sposób, aby zapewnić współistnienie, które spowoduje jak najmniejszy uszczerbek dla każdego z wchodzących w grę praw podstawowych. Z owego wyroku wynika również, że równowaga ta przesuwa się z praw do poszanowania życia prywatnego i ochrony danych osobowych, o których mowa w art. 7 i 8 karty, na prawo do przekazywania i otrzymywania informacji, ustanowione w art. 11 karty, im bardziej dana osoba pełni funkcję publiczną i w związku z tym istnieje interes internautów w otrzymaniu dotyczących jej informacji[21].

18. Czwartym zasadniczym wnioskiem, który wynika z orzecznictwa Trybunału, jest przypisanie operatorowi wyszukiwarki, jako administratorowi odpowiedzialnemu za przetwarzanie danych osobowych na potrzeby działania tej wyszukiwarki, roli polegającej na wyważeniu wchodzących w grę praw podstawowych w celu zapewnienia, by przetwarzanie to spełniało wymogi określone w RODO (a wcześniej w dyrektywie 95/46)[22]. Rola ta została następnie określona w art. 17 RODO.

19. W przypadku gdy chodzi o „prawo do bycia zapomnianym”, operator wyszukiwarki jest zatem zobowiązany do podjęcia decyzji na podstawie wszystkich wchodzących w grę praw i interesów oraz w świetle wszystkich okoliczności danego przypadku, jakie treści należy umieścić na liście wyszukiwań przeprowadzonych za pomocą tej wyszukiwarki, a jakie należy z niej wykluczyć. W przypadku gdy administrator danych (lub administrator zgodnie z RODO) nie nada dalszego

16 Zobacz wyrok Google Spain, pkt 81.

17 Zobacz wyrok Google Spain, pkt 81.

18 Zobacz wyrok Google Spain, w szczególności pkt 88, 99. Prawo do usunięcia danych osobowych zostało wywiedzione przez Trybunał z wykładni art. 12 lit. b) i art. 14 akapit pierwszy lit. a) dyrektywy 95/46.

19 Zobacz wyrok GC, pkt 54–59.

20 Zobacz wyrok GC, pkt 66; zob. podobnie, choć bez wyraźnego odniesienia do ustanowionego w art. 11 karty prawa do informacji, wyrok Google Spain, pkt 81.

21 Zobacz podobnie także wyrok z dnia 24 września 2019 r., Google (Zakres terytorialny usunięcia linków) (C-507/17, EU:C:2019:772, pkt 45).

22 Korzystanie z prawa do usunięcia linków z listy wyników wyszukiwania zostało bowiem powiązane przez Trybunał z mechanizmem przewidzianym w art. 12 lit. b) i art. 14 akapit pierwszy lit. a) dyrektywy 95/46, zgodnie z którymi związane z tym wnioski mogą być kierowane bezpośrednio przez osobę, której dane dotyczą, do ich administratora, który winien następnie należycie zbadać ich zasadność i, w odpowiednim przypadku, zaprzestać przetwarzania danych będących przedmiotem złożonego doń wniosku. Zobacz wyrok Google Spain, pkt 77. W odniesieniu wyraźnie do RODO zob. wyrok GC, pkt 66.

biegu złożonemu doń wnioskowi o usunięcie linków z listy wyników wyszukiwania, osoba, której dotyczą dane, może zwrócić się do organu nadzorczego czy też organu sądowego, aby organ ów przeprowadził konieczną kontrolę i odpowiednio nakazał operatorowi przyjęcie środków[23]. W tym kontekście warto przypomnieć, że w dniu 26 listopada 2014 r. grupa robocza art. 29[24] przyjęła wytyczne dotyczące wykonania wyroku Google Spain[25], mające na celu dostarczenie informacji, w jaki sposób organy ochrony danych zebrane w ramach grupy roboczej zamierzają wykonać ten wyrok. Wytyczne te zawierają również niewyczerpujący wykaz wspólnych kryteriów, które organy ochrony danych będą stosować przy rozpatrywaniu w poszczególnych przypadkach skarg wniesionych do ich urzędów krajowych w związku z odmową usunięcia z listy wyników przez wyszukiwarki. To właśnie na podstawie tych wytycznych spółka Google rozpatruje w szczególności skierowane do niej wnioski o usunięcie linków z listy wyników wyszukiwania.

20. Pytania prejudycjalne zadane przez BGH należy zbadać w świetle przedstawionych powyżej zasad.

B. W przedmiocie pierwszego pytania prejudycjalnego

21. Spółka Google kwestionuje dopuszczalność pierwszego pytania prejudycjalnego, które jej zdaniem ma charakter hipotetyczny, ponieważ rozwiązanie zaproponowane przez BGH ma postać abstrakcyjnej konstrukcji, niezwiązanej z okolicznościami faktycznymi postępowania głównego. Ponadto Trybunał nie dysponuje elementami niezbędnymi do udzielenia użytecznej odpowiedzi.

22. W tym względzie uważam, że należy przede wszystkim odrzucić argument spółki Google, zgodnie z którym postanowienie odsyłające nie jest odpowiednio uzasadnione w tej kwestii. Moim zdaniem BGH przedstawił wystarczająco precyzyjny i pełny obraz kontekstu faktycznego charakteryzującego zawisły przed nim spór oraz konieczność uzyskania w tym kontekście odpowiedzi na pierwsze pytanie prejudycjalne. Trybunał dysponuje wszystkimi elementami niezbędnymi do udzielenia odpowiedzi na to pytanie, niezależnie od tego, że sąd odsyłający nie wskazuje ani czy powodom w postępowaniu głównym faktycznie przysługuje ochrona sądowa wobec dostawcy treści, ani jakie byłyby konsekwencje ewentualnego stwierdzenia braku istnienia tej okoliczności. Po drugie, sama okoliczność, że zdaniem BGH dla celów rozstrzygnięcia zawisłego przed nim sporu konieczne jest uprzednie zbadanie prawidłowości metodologii, którą uznaje on za mającą zastosowanie w sytuacji takiej jak w postępowaniu głównym, a która jest określona w sposób ogólny i abstrakcyjny, nie oznacza, że pytanie prejudycjalne skierowane w tym względzie do Trybunału ma charakter hipotetyczny, jeżeli okaże się, że odpowiedź na to pytanie może umożliwić sądowi odsyłającemu, po dokonaniu niezbędnych ustaleń faktycznych, rozstrzygnięcie sporu w postępowaniu głównym. Wreszcie pragnę zauważyć, że dalsze argumenty przedstawione przez spółkę Google na poparcie niedopuszczalności pierwszego pytania prejudycjalnego dotyczą zasadniczo skutków ewentualnego przyjęcia przez Trybunał rozwiązania zaproponowanego przez sąd odsyłający, a zatem odnoszą się do istoty tego pytania.

[23] Zobacz wyrok Google Spain, pkt 77.

[24] Grupa robocza art. 29, utworzona zgodnie z art. 29 dyrektywy 95/46, jest niezależnym europejskim organem doradczym ds. ochrony danych i prywatności.

[25] https://ec.europa.eu/newsroom/article29/items/667236/en.

a) Uwagi wstępne

23. W ramach pierwszego pytania prejudycjalnego Trybunał ma w istocie za zadanie wyjaśnić, jakie są obowiązki spoczywające na operatorze wyszukiwarki przy rozpatrywaniu wniosku o usunięcie linków, opartego na niepopartym dowodami zarzucie nieprawdziwości niektórych informacji zawartych w indeksowanej treści, w niniejszej sprawie artykułów zawierających dane i komentarze dotyczące modelu inwestycyjnego i wyników spółek zarządzanych przez powodów w postępowaniu głównym. Zważywszy – w szczególności w świetle kontekstu zawodowego rozpatrywanych artykułów i znaczenia informacji dla inwestorów ze względu na obarczony ryzykiem sektor, w którym działają powodowie [26] – że usunięcie linków byłoby uzasadnione tylko wtedy, gdyby zakwestionowane informacje były rzeczywiście nieprawdziwe, BGH zastanawia się, czy zadaniem powodów w postępowaniu głównym jest przedstawienie dowodu lub pewnego stopnia oczywistości braku prawdziwości tych informacji, czy też zadaniem spółki Google jest domniemanie, że zarzuty wspomnianych powodów są zasadne, i usunięcie linków zgodnie z żądaniem lub dążenie do samodzielnego wyjaśnienia okoliczności faktycznych. BGH proponuje, by odpowiedź na powyższe pytanie zależała od tego, czy istnieje rozsądna możliwość uzyskania ochrony sądowej przez osobę, której dane dotyczą, na przykład w drodze środka tymczasowego, bezpośrednio wobec dostawcy treści i zwraca się w istocie do Trybunału z pytaniem, czy taka wykładnia art. 17 ust. 3 lit. a) RODO jest prawidłowa.

24. Wszystkie strony i osoby, których dane dotyczą, które przedstawiły uwagi w niniejszym postępowaniu w drodze częściowo odmiennych argumentów, sprzeciwiają się rozwiązaniu zaproponowanemu przez BGH [27], przynajmniej w zakresie, w jakim rozwiązanie to, wbrew orzecznictwu przywołanemu w pkt 11–19 niniejszej opinii, oznaczałoby, że wyważenia interesów w rozumieniu art. 17 ust. 3 lit. a) RODO należy dokonywać wyłącznie na podstawie kryterium istnienia rozsądnej możliwości ochrony sądowej wobec dostawcy treści.

25. Ze swej strony pragnę zauważyć, że z postanowienia odsyłającego wynika jasno, iż BGH zastanawiał się nad ewentualnym znaczeniem, jakie należy nadać rzeczonemu kryterium, dopiero po dokonaniu wyważenia praw ustanowionych w art. 7, 8 i 11 karty w oparciu o wszystkie okoliczności niniejszej sprawy i stwierdzeniu – przy założeniu, że kwestionowane informacje są prawdziwe – że prawo internautów do informacji ma pierwszeństwo. Założenie, do którego odnosi się BGH, jest zatem takie, że – po należytym rozważeniu wszystkich innych istotnych czynników – uwzględnienie lub oddalenie wniosku o usunięcie linków zależy *jedynie* od prawdziwości lub nieprawdziwości informacji, których usunięcie jest przedmiotem wniosku. Wynika z tego, że ewentualna twierdząca odpowiedź Trybunału na pytanie zadane przez BGH nie skutkowałaby tym, że uwzględnienie lub oddalenie wniosku o usunięcie linków, opartego na domniemanej nieprawdziwości informacji udostępnionych przez wyszukiwarkę, zależałoby *wyłącznie* od tego, czy osoba, której dane dotyczą, mogłaby uzyskać ochronę wobec dostawcy treści, ani – wbrew temu, co twierdzi spółka Google – nie oznaczałaby, że w przypadku braku takiej ochrony operator wyszukiwarki byłby automatycznie zobowiązany do usunięcia linków. Takie rezultaty byłyby też sprzeczne z prawidłowym związkiem między przepisami art. 17 ust. 1 i ust. 3 lit. a) RODO, który wyklucza wszelki automatyzm mogący zakłócić dokonanie przez administratora, organ nadzorczy lub sąd niezbędnego wyważenia wchodzących w grę praw podstawowych. Udzielenie przez Trybunał odpowiedzi twierdzącej na pierwsze pytanie prejudycjalne oznaczałoby po prostu, że w sytuacji gdy prawo internautów do informacji

[26] Przedstawione kryteria są tylko niektórymi z kryteriów uwzględnionych przez BGH i wyraźnie wskazanych w postanowieniu odsyłającym. Z różnych fragmentów tego postanowienia wynika jednak, że sąd odsyłający dokonał całościowej oceny różnych elementów charakteryzujących rozpatrywaną przez niego sprawę.

[27] Stanowisko rządu greckiego wydaje się bardziej zniuansowane.

i wolność wypowiedzi dostawcy treści wydają się, na podstawie wszystkich istotnych okoliczności, mieć pierwszeństwo przed prawami wnioskodawcy, *a z kolei* uwzględnienie wniosku o usunięcie linków jest uzasadnione jedynie w przypadku rzeczywistej nieprawdziwości spornych informacji, sąd krajowy, a na etapie poprzedzającym wszczęcie postępowania sądowego – operator wyszukiwarki, mógłby w sposób decydujący oprzeć się na wspomnianej okoliczności, jeżeli nieprawdziwość ta nie jest oczywista, a wnioskodawca przynajmniej jej nie uprawdopodobnił. Co więcej, w rzeczywistości istnienie lub brak rozsądnej możliwości uzyskania ochrony sądowej wobec dostawcy treści nie tylko nie może samo w sobie stanowić wyłącznego lub decydującego kryterium oddalenia lub uwzględnienia wniosku o usunięcie linków, niezależnie od jego podstawy, ale nie stanowi nawet istotnego kryterium dla wyważenia, którego należy dokonać zgodnie z art. 17 ust. 3 lit. a) RODO. Kryterium to samo w sobie nie mówi bowiem nic o istnieniu prawa do usunięcia danych zawartych w spornej treści ani o konieczności utrzymania indeksowania tej treści w celu wykonania prawa do wolności wypowiedzi i informacji.

26. Uczyniwszy powyższe uściślenia, w celu udzielenia odpowiedzi na pierwsze pytanie prejudycjalne należy moim zdaniem wyjaśnić najpierw znaczenie, jakie dla wyważenia praw podstawowych wchodzących w grę w sprawie takiej jak w postępowaniu głównym ma zarówno rola odgrywana przez osobę, której dane dotyczą, w życiu publicznym w rozumieniu orzecznictwa Trybunału, jak i istnienie wątpliwości co do prawdziwości przetwarzanych informacji.

b) Ingerencja w prawa podstawowe chronione na mocy art. 7 i 8 karty oraz rola danej osoby w życiu publicznym

27. Prawa podstawowe do poszanowania życia prywatnego i do ochrony danych osobowych, mimo ich znaczenia w prawie konstytucyjnym Unii, nie mają charakteru bezwzględnego [28]. Jak wynika w szczególności z art. 17 ust. 3 lit. a) RODO, prawo do ochrony danych osobowych należy postrzegać w kontekście jego funkcji społecznej i wyważyć względem innych praw podstawowych zgodnie z zasadą proporcjonalności [29]. W ramach tego wyważenia należy przypisać odpowiednią wagę prawu do informowania przysługującemu właścicielowi strony internetowej, w odniesieniu do której wniesiono o usunięcie prowadzących do niej linków, oraz prawu opinii publicznej do otrzymywania informacji zawartych na tej stronie internetowej.

28. Jak wynika ze wspomnianego wyżej orzecznictwa Trybunału, interes ten może się różnić w szczególności w zależności od „roli, jaką odgrywa w życiu publicznym" osoba, której informacje dotyczą. W zakresie, w jakim ma to znaczenie w niniejszym postępowaniu, wyrażenie to obejmuje nie tylko sytuacje, w których dana osoba zajmuje stanowiska polityczne, co z definicji naraża ją na demokratyczną kontrolę opinii publicznej, lecz także sytuacje, w których pełni ona istotne funkcje gospodarcze [30]. Mówiąc bardziej ogólnie, niezbędnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania rynku jest zaufanie zarówno innych podmiotów gospodarczych, jak i konsumentów. Zaufanie to wymaga publicznego dostępu do informacji dotyczących osób zajmujących stanowiska zawodowe, które mogą mieć wpływ na dynamikę rynku i interesy konsumentów, czasem nawet bardziej niż działania decydentów politycznych. Oczywiście informacje te dotyczą przede wszystkim ich roli zawodowej, ale mogą również obejmować aspekty ich sfery prywatnej, jeśli mają one związek z ich działalnością zawodową lub mogą wpłynąć w inny sposób na ich

[28] Zobacz wyrok GC, pkt 58 i przytoczone tam orzecznictwo.

[29] Zobacz wyrok GC, pkt 57 i przytoczone tam orzecznictwo.

[30] Zobacz podobnie wyroki ETPC: z dnia 19 października 2017 r. w sprawie Fuchsmann przeciwko Niemcom, CE:ECHR:2017:1019JUD007123313, §§ 40, 41; z dnia 14 grudnia 2006 r. w sprawie Verlagsgruppe News GmbH przeciwko Austrii, CE:ECHR:2006:1214JUD001052002, § 36.

działalność zawodową i podważyć zaufanie publiczne. W tym względzie należy zauważyć, że Trybunał miał już okazję stwierdzić, iż przyjęcie roli gospodarczej wiąże się ze zgodą na ograniczenie zakresu ochrony życia prywatnego [31].

29. W przypadku gdy osoba, której dane dotyczą, pełni funkcję publiczną we wskazanym powyżej rozumieniu – nie tylko wtedy, gdy funkcja ta jest rzeczywiście znacząca, lecz także wtedy, gdy jej zakres jest bardziej ograniczony – w ramach wyważenia, jakiego należy dokonać zgodnie z art. 17 ust. 1 i 3 RODO, prawo do przekazywania informacji i prawo do otrzymywania informacji mogą, w świetle wszystkich istotnych okoliczności, mieć pierwszeństwo przed prawami podstawowymi chronionymi na mocy art. 7 i 8 karty. W okolicznościach sprawy w postępowaniu głównym, jak wskazał sąd odsyłający, nie tylko kontekst zawodowy i dziennikarski charakter spornych publikacji, lecz również charakter kwestionowanych informacji, które dotyczą głównie działalności spółek zarządzanych przez powodów, przemawiają za takim pierwszeństwem.

c) Prawdziwość informacji i sposób dokonania wyważenia

30. Tendencja, zgodnie z którą prawo do wolności wypowiedzi i informacji ma pierwszeństwo przed prawem do ochrony życia prywatnego i prawem do ochrony danych osobowych, jeżeli osoba, której dane dotyczą, odgrywa znaczącą rolę w życiu publicznym, ulega odwróceniu w przypadku stwierdzenia, że informacje będące przedmiotem wniosku o usunięcie linków są nieprawdziwe. Przy takiej hipotezie można by nawet prawdopodobnie argumentować, że w rzeczywistości prawo do przekazywania informacji i prawo do otrzymywania informacji również nie wchodzą w grę, ponieważ nie mogą one obejmować prawa do rozpowszechniania i dostępu do nieprawdziwych informacji. Nawet nie przecinając węzła gordyjskiego, jakim jest związek między prawem do wolności wypowiedzi i informacji a prawdziwością informacji [32], można po prostu zauważyć, że prawo to – w jego dwojakim, aktywnym i pasywnym aspekcie – nie może, gdy odnosi się do nieprawdziwych informacji, w każdej sytuacji zostać postawione na równi z prawami podstawowymi do poszanowania życia prywatnego i ochrony danych osobowych. W takim przypadku działa bowiem kryterium pierwszeństwa zakorzenione w jednej z podstawowych wartości Unii Europejskiej, jaką jest godność człowieka.

31. Artykuł 2 TUE, który odwołuje się zresztą do tradycji konstytucyjnych państw członkowskich, stawia poszanowanie godności ludzkiej na pierwszym miejscu listy wartości, na których opiera się Unia. Z kolei art. 1 karty stanowi w sposób stanowczy, że „[g]odność człowieka jest nienaruszalna" oraz że „[m]usi być szanowana i chroniona". W „unii wartości", jaką jest Unia, godność człowieka ma swego rodzaju pierwszeństwo, jest kamieniem węgielnym, na którym opiera się znaczna część konstrukcji europejskiej. Jeśli godność człowieka jest nienaruszalna i musi być zawsze szanowana i chroniona, przy czym nie przewidziano – jak w przypadku większości praw podstawowych gwarantowanych na mocy karty – interesów uzasadniających jej ograniczenie, to nie można powoływać się na żaden powód prawny, nawet ten, który odnosi się do wykonywania prawa podstawowego, aby ją poświęcić [33]. Natomiast nieprawdziwe informacje nie tylko naruszają podstawowe prawo osoby, której dotyczą, do ochrony danych osobowych, lecz także godzą w jej godność, ponieważ fałszywie ją przedstawiają, powodując zmianę jej tożsamości. Dotyczy to przede wszystkim ekosystemu internetowego, w którym informacje rozpowszechniają się szybko, są trwałe, a dzięki działaniu wyszukiwarek umożliwiają dokładne profilowanie osób. W świecie

[31] Zobacz wyrok z dnia 9 marca 2017 r., Manni (C-398/15, EU:C:2017:197, pkt 59).

[32] Kwestia ta ma szczególne znaczenie w systemie Stanów Zjednoczonych, a to z uwagi na szeroką ochronę, z jakiej korzysta wolność słowa na podstawie pierwszej poprawki konstytucji.

[33] Zobacz wyjaśnienia dotyczące karty odnoszące się do art. 1 (Dz.U. 2007, C 303, s. 17).

cyfrowym rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o danej osobie jest trwałym zniekształceniem jej tożsamości, która obecnie jest definiowana przede wszystkim w Internecie, oraz poważnym naruszeniem jej godności.

32. Niemniej jednak pragnę zauważyć, że samo RODO daje jasną odpowiedź na pytanie o znaczenie, jakie należy przypisywać prawdziwości przetwarzanych danych osobowych. Wśród zasad mających zastosowanie do przetwarzania tych danych, wymienionych w art. 5 ust. 1 tego rozporządzenia, znajduje się w lit. d) zasada „prawidłowości", zgodnie z którą, po pierwsze, dane osobowe muszą być „prawidłowe i w razie potrzeby uaktualniane", a po drugie, „dane osobowe, które są nieprawidłowe w świetle celów ich przetwarzania", muszą zostać niezwłocznie usunięte lub sprostowane [34]. Zdaniem Trybunału prawidłowość danych stanowi jeden z „warunków zgodności z prawem" przetwarzania danych osobowych [35], a zatem jest istotna w szczególności dla celów stosowania art. 17 ust. 1 lit. d) RODO.

33. W przypadku gdy chodzi o prawdziwość informacji przetwarzanych przez operatora wyszukiwarki, tak jak w sprawie rozpatrywanej w postępowaniu głównym, kwestia wyważenia wchodzących w grę praw podstawowych pojawia się zatem w sposób dość szczególny, przynajmniej na etapie, na którym prawdziwość lub nieprawdziwość informacji nie została jeszcze ustalona. Na tym etapie główna kwestia polega na określeniu, kto i w jaki sposób powinien dokonać takiego ustalenia.

34. Uważam, że zanim przeanalizuję tę kwestię, należy poczynić jeszcze kilka uściśleń co do sposobu, w jaki dokonuje się wyważenia wchodzących w grę praw podstawowych w przypadku działalności wyszukiwarek.

d) Wyważenie praw podstawowych w odniesieniu do możliwości, kompetencji i obowiązków operatora wyszukiwarki

35. Charakterystyka kontekstu technologicznego, w jaki wpisuje się kolizja, nieuchronnie wpływa na zasady wyważenia kolidujących ze sobą praw podstawowych, będącego zadaniem operatora wyszukiwarki w ramach badania wniosku o usunięcie linków. Napięcie między wolnością informacji w jej dwojakim, aktywnym i pasywnym aspekcie z jednej strony a prawem do poszanowania życia prywatnego i prawem do ochrony danych osobowych z drugiej strony działa inaczej w świecie cyfrowym. Technologia internetowa nie tylko wpływa na sposób, w jaki prawo do informacji oraz prawa do poszanowania życia prywatnego i ochrony danych osobowych wzajemnie na siebie oddziałują, lecz także na sposób ich wyważenia. Z tego właśnie powodu w przytoczonym powyżej orzecznictwie Trybunału dotyczącym „prawa do bycia zapomnianym" jest mowa o „możliwościach" operatora wyszukiwarki, o jego „kompetencjach" i „obowiązkach". To samo dotyczy sytuacji, w której wniosek o usunięcie linków opiera się na domniemanej nieprawdziwości informacji zawartych na stronie internetowej, do której prowadzi link będący przedmiotem wniosku o usunięcie. Operator wyszukiwarki nie może być zobowiązany do prowadzenia ogólnego monitorowania przechowywanych treści ani do sprawdzania ich prawdziwości. Ponadto takie monitorowanie byłoby niezwykle trudne. Podobnie operator wyszukiwarki nie ma możliwości weryfikacji a posteriori, czy treść artykułu opublikowanego na

[34] Zobacz także motywy 39 i 71 RODO oraz jej art. 16 i art. 18 ust. 1 lit. a) dotyczące, odpowiednio, wykonywania prawa do sprostowania i prawa do ograniczenia przetwarzania.

[35] Zobacz podobnie wyrok GC, pkt 64, niezależnie od tego, że formalnie RODO odróżnia wymienione w art. 5 tego rozporządzenia „zasady dotyczące przetwarzania danych osobowych" od warunków „zgodności przetwarzania z prawem" wymienionych w art. 6 owego rozporządzenia.

stronie internetowej umieszczonej na liście wyników wyszukiwania jest prawdziwa, czy nieprawdziwa, ponieważ nie dysponuje on informacjami, którymi dysponuje wydawca strony internetowej, i nie ma uprawnień do dokonania takiej weryfikacji.

36. Jednocześnie jednak nie można pominąć szczególnej odpowiedzialności operatora wyszukiwarki jako „gatekeepera" informacji. Ponieważ odgrywa on aktywną, a nie tylko techniczną i neutralną rolę w rozpowszechnianiu informacji w Internecie, na której zbudował swój model biznesowy i z której czerpie zyski, operator ten powinien również odgrywać aktywną rolę w usuwaniu z wyników wyszukiwania treści zawierających nieprawdziwe dane osobowe, pod warunkiem że rola ta mieści się w zakresie jego kompetencji i możliwości. W tym względzie pragnę zauważyć, że szczególna odpowiedzialność związana z funkcją „gatekeepera" informacji, jaka spoczywa na niektórych platformach, została podkreślona w wyroku z dnia 3 października 2019 r., Glawischnig-Piesczek [36], w którym Trybunał orzekł, że przepisy dyrektywy o handlu elektronicznym [37] nie stoją na przeszkodzie temu, by sądy krajowe mogły nakazać dostawcy usług hostingowych usunięcie lub zablokowanie dostępu nie tylko do informacji uznanych wcześniej za niezgodne z prawem jako zniesławiające, lecz także do treści im równoważnych w celu zapobieżenia ich rozpowszechnianiu pomimo usunięcia pierwotnych treści. Zdaniem Trybunału skuteczność ochrony praw jednostki w związku ze sposobami rozpowszechniania informacji właściwymi dla Internetu uzasadnia zatem, nawet ze szkodą dla interesów gospodarczych platformy, szczególny obowiązek monitorowania (ogólne monitorowanie byłoby niezgodne z art. 15 ust. 1 dyrektywy o handlu elektronicznym), pod warunkiem że nie prowadzi to do nadmiernego obciążenia pośredników. W tym samym kierunku zmierzają środki mające na celu zwalczanie rozprzestrzeniania się dezinformacji i mowy nienawiści w Internecie [38] oraz tendencja w prawie Unii do nakładania na platformy takie jak Google większych obowiązków kontrolnych w określonych obszarach w odniesieniu do przechowywanych treści [39].

e) Różne rozwiązania proponowane w niniejszym postępowaniu

37. Z uwagi na przedstawione powyżej ogólne ramy rozwiązania zaproponowane w szczególności przez strony postępowania głównego i przez sąd odsyłający nie przekonują mnie.

38. Wbrew temu, co podnoszą powodowie w postępowaniu głównym, nie można dokonać usunięcia linków wyłącznie na podstawie jednostronnego wniosku osoby, której dane dotyczą, twierdzącej, bez udowodnienia tego, że sporna treść zawiera nieprawdziwe informacje, zwłaszcza jeśli – jak wydaje się to mieć miejsce w przypadku tych powodów – chodzi o osoby, w stosunku do których działalności, ze względu na rolę, jaką odgrywają one na rynku, istnieje co do zasady prawo opinii publicznej do informacji. Takie rozwiązanie pozostawiałoby jednostronnemu wyborowi osoby, której dane dotyczą, usunięcie linków prowadzących do treści, które jej dotyczą, bez możliwości skontrolowania zasadności zarzutów mogących uzasadnić ów wybór, i prowadziłoby

[36] C-18/18, EU:C:2019:821.

[37] Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (Dz.U. 2000, L 178, s. 1).

[38] Odnoszę się w szczególności do kodeksu postępowania w zakresie zwalczania bezprawnego nawoływania do nienawiści w Internecie z 2016 r. (https://ec.europa.eu/info/policies/justice-and-fundamental-rights/combatting-discrimination/racism-and-xenophobia/eu-code-conduct-countering-illegal-hate-speech-online_en) oraz kodeksu dobrych praktyk w zakresie dezinformacji z 2018 r. (https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/policies/code-practice-disinformation), które zostały opracowane przez Komisję i podpisane przez główne platformy elektroniczne.

[39] W tym kierunku zmierza art. 17 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 z dnia 17 kwietnia 2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE (Dz.U. 2019, L 130, s. 92) oraz art. 3 i 5 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/784 z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie przeciwdziałania rozpowszechnianiu w Internecie treści o charakterze terrorystycznym (Dz.U. 2021, L 172, s. 79).

do nadmiernego i nieuzasadnionego poświęcenia prawa wydawcy internetowego do przekazywania informacji oraz prawa opinii publicznej do otrzymywania informacji, z pominięciem roli, jaką prawa te odgrywają w społeczeństwie demokratycznym.

39. Jednakże rozwiązanie zaproponowane przez spółkę Google, które, wykluczając jakiekolwiek zaangażowanie operatora wyszukiwarki, wymagałoby od osoby, której dane dotyczą, zwrócenia się do wydawcy strony internetowej o usunięcie treści zakwestionowanych jako nieprawdziwe, również nie jest przekonujące. Gdyby takie rozwiązanie zostało zastosowane, osoba, która uważa, że jej podstawowe prawa do poszanowania życia prywatnego i do ochrony danych osobowych zostały naruszone, uzyskałaby nieskuteczną broń. W przypadku odmowy usunięcia informacji przez wydawcę strony internetowej informacja ta byłaby nadal rozpowszechniana dzięki wyszukiwarce i, jeśli rzeczywiście byłaby nieprawdziwa, nadal w nieuzasadniony sposób naruszałaby prawa podstawowe osoby, której dane dotyczą. Mamy zatem do czynienia z sytuacją przeciwną do poprzedniej, w której wyważenie różnych praw podstawowych byłoby w pełni korzystne dla prawa do informacji, przy nieproporcjonalnym i nieuzasadnionym poświęceniu praw podstawowych chronionych na mocy art. 7 i 8 karty.

40. Wreszcie jeśli chodzi o zaproponowane przez sąd odsyłający rozwiązanie, które zobowiązuje osobę, której dane dotyczą, w miarę możliwości, do zwrócenia się do organu sądowego przeciwko wydawcy strony internetowej, moim zdaniem również prowadzi ono do nieproporcjonalnego poświęcenia praw ustanowionych w art. 7 i 8 karty. Po pierwsze, szybkość rozpowszechniania informacji w Internecie i trudności związane z ich późniejszym usunięciem, w przypadku gdy okażą się one nieprawdziwe, są niekompatybilne z terminami postępowań sądowych, nawet jeśli są one pilne, a szkody wyrządzone osobie, której dane dotyczą, mogą być nawet nieodwracalne. Po drugie, takie rozwiązanie może okazać się trudne do zastosowania we wszystkich tych przypadkach, nienależących do rzadkości w ekosystemie internetowym, gdzie istnieją znaczne przeszkody praktyczne w pozwaniu operatora strony internetowej, na której umieszczone są sporne treści, który to operator może zamieszkiwać lub mieć siedzibę w państwie trzecim lub być trudny do zidentyfikowania. Ponadto gdyby możliwość wszczęcia postępowania sądowego przeciwko dostawcy treści w okolicznościach takich jak w postępowaniu głównym została uznana za mającą decydujące znaczenie dla ochrony praw osoby, której dotyczą dane, skutkiem tego byłoby zwolnienie operatora wyszukiwarki z odpowiedzialności, co byłoby samo w sobie sprzeczne zarówno z uznaniem niezależnego charakteru przetwarzania danych osobowych związanego z działaniem wyszukiwarek, jak i z ustanowioną przez Trybunał zasadą, zgodnie z którą osoba, której dane dotyczą, powinna mieć możliwość zwrócenia się do administratora dokonującego takiego przetwarzania w celu uzyskania usunięcia linków prowadzących do dotyczących jej danych, niezależnie od uprzedniego usunięcia tych danych przez osobę, która jako pierwsza umieściła sporne treści w Internecie. Jak już zauważyłem, zasada ta, wraz z rolą, jaką przypisuje się wyszukiwarkom w rozpowszechnianiu treści w Internecie i w konsekwencji w zwiększaniu szkód wyrządzanych jednostkom w związku z publikacją w Internecie dotyczących ich informacji, stoi w istocie na przeszkodzie wszelkim rozwiązaniom, które zwalniają operatora wyszukiwarki z obowiązku, spoczywającego na nim jako na administratorze, przestrzegania warunków zgodnego z prawem przetwarzania, do których należy prawidłowość przetwarzanych danych.

41. W każdym z przeanalizowanych rozwiązań szala przechyla się całkowicie na korzyść jednego z wchodzących w grę praw, natomiast należy znaleźć punkt równowagi, który prowadzi do jak najmniejszego uszczerbku dla wchodzących w grę praw podstawowych. W dalszej części wyjaśnię, w jaki sposób moim zdaniem należy określić ten punkt równowagi.

f) Proponowane rozwiązanie i „procedural data due process”

42. W sprawie takiej jak rozpatrywana w postępowaniu głównym, w której prawo do usunięcia linków zależy w istocie od stwierdzenia prawdziwości informacji zawartych w treściach, do których linki zostały usunięte z listy wyników wyszukiwania, a zatem od prawidłowości danych osobowych przetwarzanych przez operatora wyszukiwarki, jedynym możliwym sposobem działania jest moim zdaniem określenie szczególnej „procedural fairness”.

43. W ekosystemie Internetu pojawiły się „siły prywatne” – również ze względu na cechy techniczne środka i dynamikę gospodarczą, które nieuchronnie prowadzą do koncentracji siły gospodarczej i społecznej w rękach kilku platform – które mogą silnie warunkować korzystanie z praw podstawowych, w szczególności tych ustanowionych w art. 7, 8 i 11 karty. W szczególności wpływ na faktyczne korzystanie z tych praw podstawowych jest nieuniknioną konsekwencją roli „gatekeeperów” informacji, jaką odgrywają niektóre z tych platform. Aby poradzić sobie z tym zjawiskiem, w orzecznictwie dotyczącym „prawa do bycia zapomnianym” Trybunał uznał bezpośrednią skuteczność horyzontalną praw podstawowych określonych w art. 7 i 8 karty. Logicznym następstwem tego kroku, mającym na celu zapewnienie skuteczności tych praw, jest przyznanie jednostkom wystarczających gwarancji proceduralnych w stosunku do platform elektronicznych będących administratorami danych osobowych, którym będą odpowiadały związane z nimi obowiązki, oczywiście dostosowane do cech środka technologicznego i specyfiki kolizji między prawami podstawowymi występujących w środowisku internetowym. W świecie Internetu istnieje, z mojego punktu widzenia, potrzeba wprowadzenia pewnej formy „procedural data due process” [40].

44. Zgodnie z RODO jednostka ma prawo żądać usunięcia z listy wyników wyszukiwania linków prowadzących do strony internetowej zawierającej dane jej dotyczące, które uważa ona za nieprawdziwe. Moim zdaniem wykonanie takiego prawa wiąże się jednak z obowiązkiem wskazania okoliczności, na których opiera się wniosek, oraz uprawdopodobnienia nieprawdziwości treści, w odniesieniu do których żąda się usunięcia linków, jeśli nie jest to, w szczególności ze względu na charakter danych informacji, w sposób oczywisty niemożliwe lub nadmiernie utrudnione [41]. Określenie takiego obowiązku wydaje się zgodne z brzmieniem i systematyką RODO, w którym różne prawa do sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania i sprzeciwu, przyznane osobie, której dane dotyczą, są uzależnione od spełnienia określonych warunków, a do osób, które zamierzają z nich skorzystać, należy udowodnienie istnienia odpowiednich warunków.

45. Wobec takiego wniosku o usunięcie linków operator wyszukiwarki, ze względu na rolę, jaką odgrywa w rozpowszechnianiu informacji, i wynikające z niej obowiązki, jest zobowiązany do przeprowadzenia weryfikacji, która ma na celu stwierdzenie, czy wniosek jest zasadny, czy nie, i która leży w zakresie jego konkretnych możliwości. Weryfikacji tej można dokonać w oparciu o dane, które są w posiadaniu operatora wyszukiwarki i które odnoszą się do danej osoby oraz wydawcy strony internetowej, na której opublikowano sporne treści. Operator wyszukiwarki może szybko przeanalizować owe dane, wykorzystując dostępne narzędzia technologiczne. Ponadto, o ile to możliwe, operator wyszukiwarki będzie musiał niezwłocznie przeprowadzić debatę kontradyktoryjną z wydawcą strony internetowej, który pierwotnie rozpowszechnił

[40] Zobacz na temat tego pojęcia, K. Crawford, J. Schultz, Big Data and Due Process: Towards a Framework to Redress Predictive Privacy Harms, *Boston College Law Review*, 2014, s. 93.

[41] W sprawie rozpatrywanej przez BGH informacje, wobec których podniesiono zarzut ich nieprawdziwości, dotyczą w istocie danych ekonomicznych spółek zarządzanych przez powodów. W tych okolicznościach trudno jest utrzymywać, że powodowie w postępowaniu głównym nie są w stanie choćby uprawdopodobnić nieprawdziwości danych zawartych w kwestionowanych artykułach.

informację i który będzie w ten sposób w stanie przedstawić powody potwierdzające prawdziwość przetwarzanych danych osobowych oraz zgodność z prawem przetwarzania. Wreszcie operator wyszukiwarki będzie musiał podjąć decyzję o uwzględnieniu lub nieuwzględnieniu wniosku o usunięcie linków, podając zwięzłe uzasadnienie swej decyzji.

46. Operator wyszukiwarki może oddalić wniosek tylko wtedy, gdy istnieją poważne wątpliwości co do prawdziwości lub nieprawdziwości przedmiotowych informacji lub gdy znaczenie nieprawdziwych informacji w kontekście danej publikacji jest w sposób oczywisty nieistotne, a informacje te nie mają charakteru wrażliwego. Osoba, której dane dotyczą, może następnie zwrócić się do organu sądowego, który jest uprawniony do przeprowadzenia odpowiedniej kontroli, lub do organu nadzorczego, o którym mowa w art. 51 RODO, w ramach skargi na decyzję operatora wyszukiwarki.

47. Jeżeli treść dotyczy osoby pełniącej funkcję publiczną w wyżej wskazanym rozumieniu, jako że prawo do informacji ma co do zasady większe znaczenie niż prawa ustanowione w art. 7 i 8 karty, decyzja o usunięciu linków musi być oparta na szczególnie mocnych ustaleniach dotyczących nieprawdziwości informacji. W takich przypadkach jeżeli pozostają uzasadnione wątpliwości co do tego, czy informacja jest prawdziwa, czy nieprawdziwa, usunięcie linków powinno być moim zdaniem wykluczone. W każdym wypadku, a tym bardziej w sytuacji, gdy sporna treść dotyczy danej osoby ze względu na funkcję, jaką pełni ona w życiu publicznym, wniosek o usunięcie linków nie może zostać uwzględniony, jeśli wyrażono w niej jedynie opinie, choćby bardzo krytyczne, a nawet w bardzo żywym i lekceważącym tonie, lub jeśli w grę wchodzi satyra [42]. Sprostowanie nieprawdziwych danych dotyczy bowiem informacji o danych, a nie opinii, które w każdym wypadku przyczyniają się do rozwoju debaty publicznej w społeczeństwie demokratycznym, pod warunkiem że nie stanowią zniesławienia. Jest natomiast jasne, że nawet w przypadku pierwotnego oddalenia wniosku operator wyszukiwarki będzie zobowiązany do usunięcia linków, jeżeli nieprawdziwy charakter informacji zostanie następnie stwierdzony przez organ sądowy.

48. Wreszcie jeżeli przemawiają za tym okoliczności sprawy, w celu uniknięcia nieodwracalnej szkody dla osoby, której dane dotyczą, operator wyszukiwarki może tymczasowo zawiesić indeksowanie [43] lub wskazać w wynikach wyszukiwania, że prawdziwość niektórych informacji zawartych w treści, do której prowadzi dany link, jest kwestionowana [44], jednakże bez uszczerbku dla przysługującego wydawcy strony internetowej przede wszystkim prawa do zaskarżenia takiego działania do organu sądowego.

49. Moim zdaniem proponowane rozwiązanie pozwala zapewnić zrównoważony układ różnych wchodzących w grę praw i uniknąć jednocześnie niebezpieczeństwa, że spółka Google stanie się „sędzią prawdy" lub że zostanie wprowadzona swego rodzaju prywatna cenzura informacji w Internecie. To ryzyko cenzury prywatnej mogłoby się z łatwością urzeczywistnić, gdyby na operatora wyszukiwarki nałożono ogólne obowiązki powstrzymania się od przechowywania publikacji zawierających nieprawdziwe informacje lub ogólne obowiązki sprawdzania, czy informacje będące przedmiotem wniosku o usunięcie linków są nieprawdziwe. W takim przypadku bowiem, aby uniknąć ewentualnej odpowiedzialności, operator wyszukiwarki byłby

[42] Zobacz między innymi wyrok ETPC z dnia 25 maja 2021 r. w sprawie Milosavljević przeciwko Serbii, CE:ECHR:2021:0525JUD005757414, § 63.

[43] Możliwość czasowego ograniczenia przetwarzania danych jest wyraźnie przewidziana w art. 18 ust. 1 lit. a) RODO, w przypadku gdy osoba, której dane dotyczą, kwestionuje prawidłowość danych osobowych, na okres pozwalający administratorowi sprawdzić prawidłowość tych danych osobowych.

[44] Zobacz w odniesieniu do tego rodzaju rozwiązania wyrok ETPC z dnia 10 marca 2009 r. w sprawie Times Newspaper Ltd przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (nr 1 i nr 2), CE:ECHR:2009:0310JUD000300203.

zachęcany do usuwania linków prowadzących do wszystkich wątpliwych treści, nawet w braku dowodów pozwalających na uzasadnione uznanie, że są one nieprawdziwe, co stanowiłoby poważne naruszenie wolności informacji. Aby przeciwdziałać temu ryzyku, korzystne byłoby ustalenie procedury wykonywania prawa do usunięcia linków, która nałożyłaby określone obowiązki na wszystkie zaangażowane strony.

50. W świetle całości powyższych rozważań proponuję, by Trybunał odpowiedział na pierwsze pytanie prejudycjalne w ten sposób, że art. 17 ust. 3 lit. a) RODO należy interpretować w ten sposób, że do celów wyważenia kolidujących ze sobą praw podstawowych wynikających z art. 7, 8, 11 i 16 karty, którego to wyważenia należy dokonać w ramach rozpatrywania skierowanego do operatora wyszukiwarki wniosku o usunięcie linków opartego na domniemanej nieprawdziwości informacji zawartych w indeksowanych treściach, nie można w sposób decydujący oprzeć się na okoliczności, czy osoba, której dane dotyczą, może racjonalnie uzyskać ochronę prawną przed dostawcą treści, na przykład w drodze środka tymczasowego. W ramach takiego wniosku na osobie, której dane dotyczą, spoczywa obowiązek uprawdopodobnienia nieprawdziwości treści, które są przedmiotem wniosku o usunięcie linków, jeśli nie jest to, w szczególności ze względu na charakter danych informacji, ewidentnie niemożliwe lub nadmiernie utrudnione. Na operatorze wyszukiwarki spoczywa obowiązek dokonania weryfikacji podnoszonej nieprawidłowości przetwarzanych danych, która to weryfikacja leży w zakresie jego konkretnych możliwości, także poprzez skontaktowanie się w miarę możliwości z wydawcą indeksowanej strony internetowej. Jeżeli przemawiają za tym okoliczności sprawy, w celu uniknięcia nieodwracalnej szkody dla osoby, której dane dotyczą, operator wyszukiwarki może tymczasowo zawiesić indeksowanie lub wskazać w wynikach wyszukiwania, że prawdziwość niektórych informacji zawartych w treści, do której prowadzi dany link, jest kwestionowana.

C. W przedmiocie drugiego pytania prejudycjalnego

51. W ramach drugiego pytania prejudycjalnego BGH zasadniczo zwraca się do Trybunału z pytaniem, czy do celów wyważenia kolidujących ze sobą praw i interesów określonych w art. 7, 8, 11 i 16 karty, którego to wyważenia należy dokonać zgodnie z art. 12 lit. b) i art. 14 akapit pierwszy lit. a) dyrektywy 95/46 oraz art. 17 ust. 3 lit. a) RODO, w ramach skierowanego do operatora wyszukiwarki jako administratora wniosku o usunięcie linków zmierzającego do uzyskania usunięcia z wyników wyszukiwania grafiki, mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko osoby fizycznej, zdjęć przedstawiających tę osobę wyświetlanych w postaci miniatur, należy uwzględnić w decydujący sposób kontekst publikacji w Internecie, w której zdjęcia te pierwotnie się ukazały, który to kontekst nie jest wyświetlany przez wyszukiwarkę, lecz do którego wyszukiwarka jedynie odsyła za pomocą linku pojawiającego się jednocześnie ze wspomnianymi miniaturami. BGH wyjaśnia, że o ile rozpatrywane oddzielnie zdjęcia powodów nie przyczyniają się w żaden sposób do debaty publicznej, o tyle w kontekście artykułu, w jaki się wpisują, przyczyniają się do przekazywania informacji i opinii w nich wyrażonych.

52. Spółka Google uważa, że pytanie to ma charakter hipotetyczny, po pierwsze, dlatego że wbrew temu, co wynika jej zdaniem z postanowienia odsyłającego, przedmiotem sporu w postępowaniu głównym nie jest wniosek o usunięcie linków z wyników wyszukiwania grafiki, mającego za punkt wyjścia imiona i nazwiska powodów, lecz ogólny zakaz wyświetlania miniatur zdjęć pojawiających się w jednym ze spornych artykułów, a po drugie, dlatego że przedmiotowe zdjęcia nie są już indeksowane przez wyszukiwarkę Google od września 2017 r., a sporne artykuły nie są już dostępne na stronie internetowej g-net od dnia 28 czerwca 2018 r. W tym względzie należy przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału wyłącznie do sądu krajowego, przed którym zawisł spór i który powinien przyjąć na siebie odpowiedzialność za mające zapaść

orzeczenie sądowe, należy dokonanie oceny, w świetle szczególnych okoliczności sprawy, zarówno konieczności wydania orzeczenia w trybie prejudycjalnym po to, aby tenże sąd krajowy był w stanie wydać swoje orzeczenie, jak i znaczenia dla sprawy pytań zadanych Trybunałowi [45]. Odmowa wydania przez Trybunał orzeczenia w przedmiocie pytania prejudycjalnego przedstawionego przez sąd krajowy jest możliwa tylko wtedy, gdy jest oczywiste, że wykładnia prawa Unii, o którą wniesiono, nie ma żadnego związku ze stanem faktycznym lub z przedmiotem postępowania głównego, gdy problem jest natury hipotetycznej bądź gdy Trybunał nie dysponuje informacjami w zakresie stanu faktycznego lub prawnego niezbędnymi do udzielenia użytecznej odpowiedzi na postawione mu pytania [46]. W niniejszej sprawie z akt sprawy, którymi dysponuje Trybunał, nie wynika w sposób oczywisty, że pytanie sądu odsyłającego dotyczące wykładni przepisów dyrektywy 95/46 i RODO jest hipotetyczne lub że wykładnia tych przepisów nie ma żadnego związku ze stanem faktycznym lub z przedmiotem postępowania głównego. Jeśli chodzi w szczególności o okoliczność, że ani przedmiotowe zdjęcia, ani sporne artykuły nie są już wyświetlane na stronie internetowej g-net, sąd odsyłający wyjaśnia, że opiera się na założeniu, że usunięcie takich treści ma charakter jedynie czasowy i że powodowie w postępowaniu głównym zachowują interes prawny w rozstrzygnięciu ich wniosku o usunięcie linków. W takich okolicznościach nie można moim zdaniem wątpić w realność i użyteczność żądanej wykładni.

53. Przechodząc do istoty pytania zadanego przez BGH, należy przede wszystkim zauważyć, że – jak słusznie wskazała spółka Google – do wyszukiwania grafiki za pomocą wyszukiwarki internetowej, mającego za punkt wyjścia imiona i nazwiska, stosuje się te same zasady co te, które mają zastosowanie do wyszukiwania w Internecie. Orzecznictwo Trybunału, przypomniane powyżej w pkt 11–19 niniejszej opinii, ma zatem zastosowanie również w przypadku wniosków o usunięcie linków, które odnoszą się do wyników tego rodzaju wyszukiwań. Wyświetlanie w tych wynikach zdjęć osób fizycznych w postaci miniatur stanowi przetwarzanie danych osobowych, w odniesieniu do którego operator wyszukiwarki pełni rolę „administratora danych" lub „administratora" w rozumieniu, odpowiednio, art. 2 lit. d) dyrektywy 95/46 i art. 4 pkt 7 RODO, odpowiadając w granicach swoich obowiązków, kompetencji i możliwości za przestrzeganie wymogów określonych w tych aktach. W przypadku wniosku o usunięcie linków z wyników wyszukiwania grafiki operator wyszukiwarki będzie musiał wyważyć różne wchodzące w grę prawa podstawowe i ocenić, czy pierwszeństwo mają prawa osoby, której dane dotyczą, do poszanowania życia prywatnego i do ochrony danych osobowych, czy też wolność wypowiedzi i informacji. W tym celu będzie on musiał wziąć pod uwagę wszystkie istotne elementy [47].

54. Kwestia, czy treść strony internetowej, na której zamieszczono zdjęcie, którego usunięcie jest przedmiotem wniosku, również powinna być zaliczona do tych elementów, zależy moim zdaniem od prawidłowego określenia przedmiotu danego przetwarzania i charakteru tego przetwarzania. Jak wspomniano powyżej, w postępowaniu głównym powodowie żądają usunięcia linków prowadzących do czterech zdjęć przedstawiających ich samych. Żądanie to nie dotyczy jednak ani informacji zawartych w tekście artykułu zamieszczonego na stronie internetowej wydawcy w tym samym czasie co wspomniane zdjęcia, ani tych zdjęć jako ilustracji wizualnej i opisowej tego tekstu oraz jako integralnej części przedmiotowego artykułu. Indeksowanie za pomocą wyszukiwania w Internecie linku prowadzącego do owego artykułu i do zawartych w nim zdjęć

[45] Zobacz wyrok z dnia 24 lutego 2022 r., Eulex Kosowo (C-283/20, EU:C:2022:126, pkt 28 i przytoczone tam orzecznictwo).

[46] Zobacz wyrok z dnia 24 lutego 2022 r., Eulex Kosowo (C-283/20, EU:C:2022:126, pkt 29 i przytoczone tam orzecznictwo).

[47] W odniesieniu do elementów istotnych dla dokonania takiego wyważenia, w przypadku gdy podobno szkodliwe zachowanie dotyczy opublikowania zdjęć, zob. m.in. wyrok ETPC z dnia 7 lutego 2012 r. w sprawie Von Hannover przeciwko Niemcom, CE:ECHR:2012:0207JUD004066008, §§ 109–113 i przytoczone tam orzecznictwo.

stanowi odrębne przetwarzanie, mające odrębny cel, któremu powodowie sprzeciwiają się w ramach odrębnego wniosku o usunięcie linków (w odniesieniu do którego BGH zadał pierwsze pytanie prejudycjalne).

55. Znajdując zdjęcia osób fizycznych opublikowane w Internecie i reprodukując je w wynikach wyszukiwania grafiki w postaci miniatur, niezależnie od treści, które one ilustrują, oraz pozbawiając je ewentualnej wartości informacyjnej lub opisowej, jaka została im pierwotnie przypisana, operator wyszukiwarki oferuje usługę, w ramach której dokonuje przetwarzania danych osobowych w sposób niezależny i odrębny zarówno od przetwarzania danych przez wydawcę strony internetowej, z której pochodzą zdjęcia, jak i od przetwarzania danych w ramach indeksowania tej strony, za które jest również odpowiedzialny ten operator. Jak słusznie zauważył BGH, z uwagi na charakter takiego przetwarzania, w którym część treści stworzonych przez osoby trzecie, mająca własną autonomię, jest wyodrębniana i wyświetlana oddzielnie, operator wyszukiwarki nie wydaje się działać jako pośrednik, lecz raczej jako twórca treści.

56. Z powyższego wynika moim zdaniem, że w ramach wyważenia kolidujących ze sobą praw podstawowych, którego należy dokonać na podstawie odpowiednich przepisów dyrektywy 95/46 i RODO w celu rozpatrzenia wniosku o usunięcie zdjęć przedstawiających osobę fizyczną z wyników wyszukiwania grafiki, mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko tej osoby, należy wziąć pod uwagę jedynie wartość informacyjną zdjęć jako takich, niezależnie od treści, jaką one ilustrują na stronie internetowej, z której pochodzą. Natomiast jeśli w ramach wniosku o usunięcie z wyników wyszukiwania linku prowadzącego do strony internetowej kwestionuje się wyświetlanie zdjęć w kontekście treści tej strony, to w celu takiego wyważenia należałoby wziąć pod uwagę wartość informacyjną, jaką owe zdjęcia mają w konkretnym kontekście.

57. Argumenty przedstawione przez spółkę Google w jej uwagach na piśmie nie pozwalają moim zdaniem na podważenie takiego wniosku. Choć niewątpliwie podczas wyszukiwania grafiki miniatury pojawiają się wraz z linkiem prowadzącym do treści strony internetowej, na której są umieszczone, w niczym nie umniejsza to faktu, że są one wyświetlane przez wyszukiwarkę w sposób całkowicie niezależny i niezwiązany z kontekstem, w jaki wpisują się zdjęcia. Inaczej niż w przypadku wyszukiwania stron internetowych, którego wyniki nie pozwalają na natychmiastowe wykorzystanie zindeksowanych treści, w przypadku wyszukiwania grafiki wyświetlanie treści graficznych, w tym miniatur zdjęć opublikowanych w Internecie, stanowi samo w sobie wynik poszukiwany przez użytkownika, niezależnie od jego późniejszej decyzji co do tego, czy przejdzie on na stronę internetową, z której pochodzą treści graficzne, czy też nie. Podkreślona przez sąd odsyłający okoliczność, że takie wyświetlanie odpowiada modelowi biznesowemu spółki Google i że z technicznego punktu widzenia inne działanie byłoby niemożliwe, również nie podważa niezależnego charakteru przetwarzania danych, z którym wiąże się to wyświetlanie.

58. Oczywiście nie jest wykluczone, że żądając usunięcia przedstawiających ją zdjęć, osoba, której dane dotyczą, dąży w rzeczywistości do ograniczenia dostępu – poprzez link towarzyszący tym zdjęciom – do treści, które one ilustrują, oraz do zawartych w nich informacji mogących leżeć w interesie publicznym. W tym względzie należy jednak zauważyć, że choć usunięcie zdjęć z wyników wyszukiwania grafiki niewątpliwie ogranicza możliwości dostępu do treści, w których są one umieszczone, to jednak treści te pozostają bezpośrednio dostępne w drodze tradycyjnego wyszukiwania stron internetowych. Takie wyszukiwanie pozwala ponadto na wyświetlanie za pomocą zindeksowanego linku całości treści, w tym zdjęć, które w swoim pierwotnym kontekście w pełni spełniają rolę, jaką ewentualnie przypisał im wydawca strony, polegającą na przekazywaniu i potwierdzaniu przedstawionych informacji i wyrażonych opinii. Tak więc nawet

gdyby w postępowaniu głównym wniosek o usunięcie z wyników wyszukiwania linków prowadzących do spornych artykułów został oddalony ze względu na pierwszeństwo wolności wypowiedzi i informacji przed prawem powodów do poszanowania ich życia prywatnego i do ochrony ich danych osobowych, ewentualne uwzględnienie wniosku o usunięcie zdjęć przedstawiających powodów nie ograniczyłoby w nadmierny lub nieuzasadniony sposób tej wolności, jeżeli – jak stwierdził BGH – zdjęcia te mają niewielką wartość informacyjną, gdy zostaną wyjęte z kontekstu, w którym zostały umieszczone.

59. Z uwagi na wyjaśnienia zawarte w poprzednim punkcie wniosek, do którego doszedłem w pkt 56 niniejszej opinii, bynajmniej nie zapewniając niemal bezwzględnej ochrony prawu do wizerunku, przyznaje temu prawu właściwy wymiar, jaki posiada ono wśród praw związanych z osobowością. Wizerunek jednostki jest bowiem jednym z głównych atrybutów jej osobowości, ponieważ wyraża jej oryginalność i pozwala odróżnić ją od innych osób. Prawo osoby do ochrony swego wizerunku stanowi jeden z warunków jej samorealizacji i opiera się na założeniu, że ma ona kontrolę nad swoim wizerunkiem, w szczególności możliwość odmowy jego rozpowszechniania [48]. Wynika z tego, że o ile wolność wypowiedzi i informacji niewątpliwie obejmuje publikowanie zdjęć [49], o tyle ochrona prawa danej osoby do prywatności nabiera w tym kontekście szczególnego znaczenia, zważywszy na to, że zdjęcia mogą przekazywać szczególnie osobiste, a nawet intymne informacje na temat jednostki lub jej rodziny [50].

60. W świetle całości powyższych rozważań proponuję, by Trybunał odpowiedział na drugie pytanie prejudycjalne w ten sposób, że art. 12 lit. b) i art. 14 akapit pierwszy lit. a) dyrektywy 95/46 oraz art. 17 ust. 3 lit. a) RODO należy interpretować w ten sposób, że do celów wyważenia kolidujących ze sobą praw podstawowych wynikających z art. 7, 8, 11 i 16 karty, którego to wyważenia należy dokonać w ramach skierowanego do operatora wyszukiwarki wniosku o usunięcie linków mającego na celu usunięcie z listy wyników wyszukiwania grafiki, dla którego punktem wyjścia jest imię i nazwisko osoby fizycznej, zdjęć wyświetlanych w postaci miniatur, które przedstawiają tę osobę, nie należy brać pod uwagę kontekstu publikacji w Internecie, w której te zdjęcia pierwotnie się pojawiają.

V. Wnioski

61. W świetle całości powyższych rozważań proponuję, aby na pytania prejudycjalne zadane przez BGH Trybunał udzielił następującej odpowiedzi:

1) Artykuł 17 ust. 3 lit. a) rozporządzenia 2016/679 należy interpretować w ten sposób, że do celów wyważenia kolidujących ze sobą praw podstawowych wynikających z art. 7, 8, 11 i 16 karty, którego to wyważenia należy dokonać w ramach rozpatrywania skierowanego do operatora wyszukiwarki wniosku o usunięcie linków opartego na domniemanej nieprawdziwości informacji zawartych w indeksowanych treściach, nie można w sposób decydujący oprzeć się na okoliczności, czy osoba, której dane dotyczą, może racjonalnie uzyskać ochronę prawną przed dostawcą treści, na przykład w drodze środka tymczasowego. W ramach takiego wniosku na osobie, której dane dotyczą, spoczywa obowiązek uprawdopodobnienia nieprawdziwości treści, które są przedmiotem wniosku o usunięcie

[48] Wyrok ETPC z dnia 7 lutego 2012 r. w sprawie Von Hannover przeciwko Niemcom, CE:ECHR:2012:0207JUD004066008, § 96.

[49] Wyrok ETPC z dnia 14 grudnia 2006 r. w sprawie Verlagsgruppe przeciwko Austrii, CE:ECHR:2006:1214JUD001052002, §§ 29, 40 i przytoczone tam orzecznictwo.

[50] Wyrok ETPC z dnia 7 lutego 2012 r. w sprawie Von Hannover przeciwko Niemcom, CE:ECHR:2012:0207JUD004066008, § 103 i przytoczone tam orzecznictwo.

linków, jeśli nie jest to, w szczególności ze względu na charakter danych informacji, ewidentnie niemożliwe lub nadmiernie utrudnione. Na operatorze wyszukiwarki spoczywa obowiązek dokonania weryfikacji podnoszonej nieprawidłowości przetwarzanych danych, która to weryfikacja leży w zakresie jego konkretnych możliwości, także poprzez skontaktowanie się w miarę możliwości z wydawcą indeksowanej strony internetowej. Jeżeli przemawiają za tym okoliczności sprawy, w celu uniknięcia nieodwracalnej szkody dla osoby, której dane dotyczą, operator wyszukiwarki może tymczasowo zawiesić indeksowanie lub wskazać w wynikach wyszukiwania, że prawdziwość niektórych informacji zawartych w treści, do której prowadzi dany link, jest kwestionowana.

2) Artykuł 12 lit. b) i art. 14 akapit pierwszy lit. a) dyrektywy 95/46 oraz art. 17 ust. 3 lit. a) rozporządzenia 2016/679 należy interpretować w ten sposób, że do celów wyważenia kolidujących ze sobą praw podstawowych wynikających z art. 7, 8, 11 i 16 karty, którego to wyważenia należy dokonać w ramach skierowanego do operatora wyszukiwarki wniosku o usunięcie linków mającego na celu usunięcie z listy wyników wyszukiwania grafiki, dla którego punktem wyjścia jest imię i nazwisko osoby fizycznej, zdjęć wyświetlanych w postaci miniatur, które przedstawiają tę osobę, nie należy brać pod uwagę kontekstu publikacji w Internecie, w której te zdjęcia pierwotnie się pojawiają.